Nr 184 (214) Łódź, piątek 20 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Święto Odrodzenia Polski

Rok temu, w czasie, kiedy na ziemiach polskich rozpoczął się już właściwy bój z okupantem faszystowskim, w momencie, kiedy Naród nasz własnymi oczyma spojrzał na rozkład faszyzmu niemieckiego — doszły nas słowa Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Nardowego. Były to po długich latach niewoli i udręczenia pierwsze słowa polskie nie skażone jadem faszystowskim. Pierwszy raz przemówiono do Narodu polskiego jasnym, zrozumiałym językiem. Na umęczone ziemie wkroczyły triumfalnie święte słowa o wolności, niepodległości i demokracji, ucho robotnika polskiego chwytało łapczywie każde zdanie, mówiące o walce z faszyzmem, o braterstwie krwi słowiańskiej, o nowej Polsce, której włodarzami będą robotnicy, chłopi, pracująca inteligencja.

Na części wyzwolonej ziemi ojczystej, ujrzeliśmy wytęsknionych w dniach niewoli polskich żołnierzy z orłami na czapkach, na strudzonej twarzy żołnierskiej dostrzegliśmy radość i szczęście, z rozpromienionych oczu tułaczy polskich czytaliśmy zapał i dumę, z jaką na ostrzach swych bagnetów nieśli wolność dla swego kraju.

W takiej atmosferze słuchaliśmy tych słów Manifestu, zwiastujących nam wszystkim moment dźwignięcia Polski z niewoli i uroczystego jej powrotu na mapę wolnych i niezależnych narodów świata.

I bezpośrednio po tym jak przebrzmiały czyste, jasne, twarde słowa zapowiedzi obozu demokracji polskiej, rozpoczęło się na oczach naszych natychmiastowe realizowanie i wprowadzanie w życie tego, o czym nam mówiono. Wśród gradu pękających bomb i pocisków dzieliły brygady robotnicze na wsi polskiej obszarniczą ziemię, odwieczna krzywda chłopska została naprawiona, chłop polski otrzymał swoją ziemię, ziemię jeszcze wilgotną, jeszcze przesiąkniętą krwią żołnierza. Kiedy odbierał urzędowy akt własności, kiedy po raz pierwszy w Polsce Wolnej wymienił serdeczny uścisk dłoni z robotnikiem i inteligentem wręczającym mu dokument wieczystej własności — zrozumiał dobrze i pamiętać będzie zawsze, co to jest jedność robotniczo-chłopska, czym jest solidarność pracującego człowieka. Naród polski przekonał się, że język demokracji jest prosty, zrozumiały i trwały, zobaczył, że każdemu słowu towarzyszy realny czyn.

Zrozumiała to także dobrze zawiedziona w swych nadziejach reakcja polska. Dlatego zrozumiały był jej protest uwydatniający się w zbrodniczym sianiu zamętu, wywoływaniu paniki na przyfrontowych wówczas terenach, w mordowaniu w sposób skrytobójczy i bezecny przywódców demokratycznych i najwierniejszych synów polskiego proletariatu....

Dzisiaj potworna atmosfera hulanek reakcyjnych, polegających na rzucaniu kłód pod nogi młodemu, powstającemu do życia organizmowi państwowemu, należy już do przeszłości. Abstrahując od potężnych osiągnięć demokracji polskiej, nie patrząc na wszystko to, co dotąd wysiłkiem ludu polskiego zbudowano i ugruntowano — należy stwierdzić, że poziom dojrzałości politycznej naszego społeczeństwa wzrósł tak mocno, że wszelkie próby reakcyjnej działalności spotykają się z właściwą oceną, i należytą pogardą.

Pierwszą rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i rozpoczęcia jego działalności na ziemiach polskich obchodzić będziemy jako święto Odrodzenia Polski na zgliszczach zwyciężonego faszyzmu. Obchodzić ten dzień będziemy w chwili, kiedy cały naród zjednoczony, solidarny, skupiony i zorganizowany wokół programu demokracji polskiej swoim wysiłkiem każdego dnia powiększa i umacnia swój dorobek. Święto to obchodzimy w momencie, kiedy wszystkie siły demokracji przyjęły ten właśnie zasadniczy program i linię polityczną i na niej się opierając oddają swe siły Odrodzonej Ojczyźnie.

Polska Partia Socjalistyczna złożyła swój podpis pod Manifestem. Nasza partia dała dobitny wyraz solidarności z całym obozem postępu w Polsce. Od pierwszej chwili przyjęliśmy zaszczytny obowiązek i odpowiedzialność za państwo i naród. Staliśmy na słusznym stanowisku zdobycia i umocnienia swobód demokratycznych, wychodząc z założenia, że wchodzimy na drogę, którą poprowadzimy masy proletariackie naszego kraju do socjalizmu. Nie zrezygnowaliśmy z naszych dążeń i postulatów, pozostaliśmy wierni zasadom — wolność i demokracja to kardynalne warunki rozwoju i zwycięstwa naszego ruchu.

Dlatego możemy i mamy prawo z całą świadomością stwierdzić, że zwycięstwo zdrowej myśli politycznej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest równocześnie naszym zwycięstwem. Jest ono zwycięstwem proletariackiego patriotyzmu, jedności robotniczej, jest zwycięstwem całego obozu demokratycznego. Na płaszczyźnie tych zasad dokonywane reformy i wprowadzane w życie ustawy są podyktowane interesem najszerszych mas ludowych.

Właśnie interes klasy pracującej był tym czynnikiem, który w dziejowym momencie nakazał nam, kazał naszej Partii oddać cały swój dotychczasowy dorobek i doświadczenie walce o prawa i dobro człowieka pracy.

ARTUR KARACZEWSKI

Rozkaz Naczelnego Dowódcy

Rota przysięgi Wojska Polskiego

WARSZAWA (Polpress). — „Przysięgam uroczyście ziemi polskiej i Narodowi Polskiemu stać w obronie Ojczyzny wyzwolonej z niewoli niemieckiej oraz na straży wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej.

Przysięgam rzetelnie i sumiennie wypełniać obowiązki Żołnierza Polskiego, wiernie wykonywać rozkazy przełożonych i ściśle przestrzegać regulaminów i tajemnicy wojskowej.

Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej i nigdy nie skalać imienia Polaka.

Przysięgam dochować wierności Krajowej Radzie Narodowej, władzy naczelnej Narodu Polskiego.

Przysięgam nieugięcie stać na straży praw Narodu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu oraz niezłomnie bronić swobód demokratycznych. Tak mi dopomóż Bóg".

W związku z tą uchwałą rozkazuję: 1) od dnia dzisiejszego tekst powyższej przysięgi obowiązuje w Wojsku Polskim, 2) wszystkich żołnierzy i rekrutów, którzy nie składali przysięgi do dnia dzisiejszego, zaprzysięgać według nowego brzmienia, 3) podać do wiadomości dowódcy kompanii włącznie.

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Z-ca Naczelnego Dowódcy W. P. do spraw Polit.-Wychow.
(—) MARIAN SPYCHALSKI gen. dyw.

Szef sztabu Głównego Wojska Polskiego
(—) WŁADYSŁAW KORCZYC
generał broni.

Przyspieszone tempo w Poczdamie

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że prace konferencji w Poczdamie odbywają się w przyśpieszonym tempie. Prawdopodobnie zapadły już decyzje, dotyczące **powojennej organizacji Europy.** Sprawozdawca dyplomatyczny Agencji Reutera wyraża przypuszczenie, że **najtrudniejsze problemy zostały już rozstrzygnięte.** Chodziło o to, czy Niemcy mają być rządzone jako całość, czy też mają być podzielone na drobne państwa.

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że prezydent Truman wydał uroczysty obiad na cześć Generalissimusa Stalina i premiera Churchilla. Ministrowie Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii odbywają regularne konsultacje, podczas których omawiają porządek dzienny narad Wielkiej Trójki.

CO MÓWIĄ NIEMCY O KONFERENCJI POCZDAMSKIEJ

BERLIN (Associated Press). Jednej tylko rzeczy spodziewa się każdy przeciętny berlińczyk w rezultacie konferencji Wielkiej Trójki: końca niepewności. Berliński korespondent Ajencji twierdzi, iż berlińczycy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Niemcy muszą zapłacić za swe szaleństwo, i to zapłacić drogo.

Zgadzają się oni naogół z tym, że Niemcy nie tylko przegrały wojnę, ale że uprzednio sprowokowały ją (tak przynajmniej mówią...) i obecnie mają nadzieję, że Wielka Trójka zdecyduje i oznajmi niedwuznacznie, co mają uczynić Niemcy, aby odpokutować za zbrodnię wojny, i móc powrócić do rodziny narodów.

„Prosimy zwycięzców o ostateczne dokładne poinformowanie nas o naszym losie, abyśmy mogli wszyscy przystąpić do pracy przy budowaniu nowego demokratycznego państwa niemieckiego, które zasłuży sobie na szacunek w wielkiej rodzinie narodów, do której pragną być przyjęte".

Te słowa — twierdzi korespondent — wyrażają nastroje berlińczyków wszystkich warstw społecznych, począwszy od klasy pracującej, robotników i służących, aż do profesorów uniwersytetu i przemysłowców. (Wierzymy. Szkoda tylko, że nie pomyśleli o tym 12 lat wcześniej! Przyp. Red.).

Jeżeli chodzi o samą konferencję Wielkiej Trójki, to przeciętny berlińczyk, mógłby równie dobrze mieszkać na księżycu, tak mało jest mu o niej wiadomo, choć odbywa się niemal „pod jego nosem".

Podniecenie we Francji przed procesem Pétaina

PARYŻ (Associated Press). W toku debat nad procesem marsz. Pétaina Zgromadzenie Doradcze dyskutowało i jednomyślnie uchwaliło przedstawić rządowi następujące propozycje:

1) Spowodowanie, by proces Pétaina odbył się jak najprędzej;

2) wyzyskanie wszystkich środków, by proces mógł odbyć się przy jak największym udziale publiczności. Proces powinien był odbyć się wcześniej od innych procesów o zdradę, gdyż zbyt wielu współwinnych ukryło się za osobą Pétaina.

Proces ten powinien stać się jak najgłośniejszy. Francja nie potrzebuje obawiać się rozgłosu, jaki wytworzy się dokoła tej sprawy; przeciwnie powinno dołożyć się wszelkich starań, by prasa francuska i zagraniczna była jak najdokładziej informowana o przebiegu rozprawy.

Minister sprawiedliwości, wychodząc z założenia, że nie będzie to proces polityczny, a proces o najwyższą zdradę, pragnąłby, by rozprawa odbywała się w Pałacu Sprawiedliwości, natomiast przewódca socjalistów Vincent Auriol proponuje, by oddać na ten cel Pałac Luksemburski (gmach Senatu), gdyż jego zdaniem Pétain winien jest podwójnej zdrady: i narodowej, i politycznej.

Louis Marin zaproponował, by rząd ogłaszał w dzienniku oficjalnym in extenso protokóły posiedzeń, oraz wszystkie dokumenty, odnośnie sprawy Pétaina. Wniosek ten został przez Zgromadzenie jednomyślnie przyjęty.

PARYŻ (Polpress). Pétain jest oskarżony o podpisanie zawieszenia broni oraz o bezprawne przejęcie pełni władzy po usunięciu prezydenta Republiki i rozwiązaniu parlamentu. Nadto prokurator oskarża Pétaina o działalność antyrepublikańską. Oskarżyciel powołuje się na list Pétaina do redaktora „Action Française" Maurrasa, w którym oskarżony wyraził się, że „dziedziczna monarchia zostanie we Francji przywrócona". Prócz tego oskarża się Pétaina o współpracę z organizacją faszystowską Cagoulard oraz o to, że popierał zdrajców narodu francuskiego.

***

Tygodnik „Ici Paris" donosi, że prokurator oskarża Pétaina m. in. o to, że wydał cenne archiwum z Simancas generałowi Franco. W archiwum tym znajdowao się 55.000 wartościowych dokumentów. Mimo nacisku Hiszpanii nie wydali tego archiwum ani Ludwik XVII ani Napoleon. Pétain wydał je z własnej inicjatywy, chcąc przypodobać się gen. Franco. Protokół, stwierdzający przekazanie archiwum Hiszpanii, został podpisany dnia 27 czerwca 1941 roku w Madrycie.

Zdemolowanie dziennika „Stampa" w Turynie

RZYM (AFP). — Pojawienie się dziennika „Stampa" w m. Turynie spowodowało poważne zajścia uliczne (dziennik ten wychodził 20 lat pod redakcją faszystowską, — przy. red.). Tłum manifestantów zaatakował lokal dziennika i zniszczył drukarnię. 60 tysięcy egzemplarzy gazety spalono.

5 tysięcy osób udało się pochodem do siedziby Komisji Alianckiej, by żądać zawieszenia dziennika. Komisarz aliancki oświadczył, że dziennik będzie wychodził do chwili odebrania mu zezwolenia na drukowanie się.

Rząd włoski, pod wrażeniem wiadomości o powadze incydentu, polecił opracować projekt dekretu, zabraniający wydawanie dzienników pod dawną nazwą.

Do bojowników o wolność Hiszpanii

Rozkaz Marszałka Roli-Żymierskiego

WARSZAWA (Polpress). — Żołnierze! Mija 9 lat od chwili ,kiedy lud hiszpański podjął walkę w obronie demokracji i niezawisłości, walkkę z hitlerowsko - włoskim i własnym, hiszpańskim faszyzmem. Walce tej z zapartym oddechem przyglądał się świat cały świadom tego, że na polach Hiszpanii toczy się bój o wolność nie tylko Hiszpanii, ale i wolność wszystkich narodów. Widomą oznaką tej międzynarodowej solidarności ludów z bohaterską, demokratyczną Hiszpanią było powstanie i bohaterska walka międzynarodowych brygad, m. in. polskich brygad ochotniczych. Dziś, gdy radujemy się wszyscy wspaniałym zwycięstwem Zjednoczonych Narodów nad faszyzmem niemieckim, godzi się podnieść i uczcić zasługi tych, którzy jako pierwsi z Polaków na wiele lat przed nami prowadzili walkę zbrojną ze śmiertelnym wrogiem Polski. W roku 1936, na wieść o napaści hitlerowców na republikańską Hiszpanię, ruszyli na ochotnika za Pireneje nasi bracia. — Ruszyli wierni hasłu „za waszą wolność i naszą", aby nad Ebro i Manzanares walczyć o los polskiej Wisły i Warty, aby na przedmieściach Madrytu walczyć o wolność Warszawy. W Polsce, którą rządziła podówczas antynarodowa klika reakcyjna, nie było dla nich orderów, nie biły na ich śmierć daleką dzwony Wawelu. — Zwalczani przez reakcję nie mieli nawet powrotu do kraju. Zwycięstwo demokracji przyprowadziło ich zpowrotem do Ojczyzny. Wrócili jako żołnierze, a tam, gdzie się bili w naszych szeregach, okazali się godni tych, co padli za Pirenejami.

Celem uczczenia bohaterstwa i wynagrodzenia zasług, jakie bojownicy republikańskiej Hiszpanii mają dla kraju, rozkazuję: 1) wszystkim bojownikom republikańskiej Hiszpanii uznać stopnie wojskowe uzyskane w armii hiszpańskiej, 2) wszystkim bojownikom republikańskiej Hiszpanii zaliczyć okres służby w armii hiszpańskiej i okres przebywania w obozach faszystowskich, jako okres służby w Wojsku Polskim, 3) wszystkich podoficerów republikańskiej armii hiszpańskiej awansować o jeden stopień, 4) pod względem zaopatrzenia rodzin, inwalidów, prawa do działki w ramach osadnictwa wojskowego — zrównać bojowników republikańskiej armii hiszpańskiej z żołnierzami W. P., 5) zezwolić bojownikom republikańskiej armii hiszpańskiej na noszenie na mundurze wojskowym orderów, uzyskanych w Hiszpanii oraz znaczków pamiątkowych, 6) gen. broni K. Świerczewski (generał „Walter" — dowódca brygady międzynarodowej) przedstawi imienny spis bojowników republikańskiej Hiszpanii, dla odznaczenia orderami i medalami za poświęcenie i bohaterskie walki.

Naczelny Dowódca W. P.

(—) ŻYMIERSKI MICHAŁ
Marszałek Polski

Z-ca Naczelnego Dowódcy W. P. do spraw Polit.-Wych.

(—) SPYCHALSKI MARIAN
gen. dyw.

Szef Sztabu Głównego W. P.

(—) KORCZYC WŁADYSŁAW
gen. broni

Rozruchy w Algierze

PARYŻ (Polpress). Francuski minister Spraw Wewnętrznych Tixier oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia Konsultatywnego, że podczas zamieszek w Algerze, zbombardowano 44 wioski muzułmańskie. Flota morska zmuszona była w paru wypadkach ostrzeliwać wybrzeże. Środki te — podkreślił minister —, były konieczne dla uśmierzenia powstania.

Żądania górników brytyjskich

LONDYN (Polpress). Komitet Wykonawczy Brytyjskiego Związku Zawodowego Górników, postanowił przeprowadzić kampanię w sprawie nacjonalizacji kopalń węgla w Wielkiej Brytanii. Równocześnie zapadła uchwała, w której górnicy brytyjscy domagają się 5-dniowego tygodnia pracy.

Japonja w przededniu inwazji

Brak oficjalnego potwierdzenia pogłosek o propozycjach pokojowych

GUAM, Ocean Spokojny (AFP) — Komunikat admirała Nimitza podaje do wiadomości, że połączone siły marynarki brytyjskiej i amerykańskiej kontynuowały wczoraj ataki samolotami, startującymi z wielkich lotniskowców na Tokio i okolicę.

Lotnictwo morskie w części jednego z ataków stwierdziło, że resztki floty japońskiej ukrywają się w zatoce Yokosura.

LONDYN (AFP). — Korespondent Reutera przy sojuszniczych siłach lotniczych na Dalekim Wschodzie donosi, że bombardujące lotnictwo anglo - amerykańskie zakończy wkrótce pierwszy akt przygotowań do wylądowania alianckich sił zbrojnych na terytorium japońskim.

SAN DIEGO, Kalifornia (United Press). Kapitan Leslie Gehres oświadczył, że amerykańska technika zrzucania bomb i powietrznych torped zapalających jest o wiele bardziej skuteczna, niż stosowane przez Japończyków samoloty samobójcze. Podczas wywiadu, jakiego udzielił, obejmując stanowisko komendanta lotnictwa w San Diego, kapitan Gehres, oświadczył, że na początku wojny Japonia posiadała więcej samolotów, niż Stany Zjednoczone, w chwili obecnej jednak, japońska flota powietrzna, zarówno, jak i morska, niemal już nie istnicją.

NOWY JORK (Polpress). Agencja Associated Press donosi, że jednostki 3 amerykańsko-angielskiej floty pod dowództwem admirała Halsey'a ostrzeliwały trzeci dzień z rzędu wybrzeże japońskie z dział ciężkiego kalibru. Najsilniejszy ogień skierowany został na port Nokima, oddalony o 75 kilometrów od Tokio. Jedna z eskadr alianckich patroluje wybrzeża w poszukiwaniu miejsc do lądowania. Samoloty startujące z lotniskowców obrzuciły bombami krążownik i kilka kontrtorpedowców japońskich zakotwiczonych w porcie Jokosuka w zatoce tokijskiej. Jednostki 7 floty amerykańskiej ostrzeliwały pozycje japońskie w zatoce Balikpapan na Borneo, wspierając ataki oddziałów australijskich, które znacznie zyskały na terenie.

LONDYN (Associated Press) Radio tokijskie donosi, że spadochroniarze alianccy wylądowali na terenie Balikpapan (w Borneo), gdzie rozpoczęła się bitwa z oddziałami japońskimi, wspomaganymi przez miejscowych ochotników, których dowódca padł w boju.

WASHINGTON (AFP). — Rzecznik Departamentu Stanu (ministerstwo spraw zagranicznych USA) odmówił na konferencji prasowej jakichkolwiek komentarzy na temat pogłosek, według których marszałek Stalin miał przedłożyć prezydentowi Trumanowi w Poczdamie japońską propozycję pokojową.

NEW-YORK (AFP). — Dziennik „New-York Times" protestuje kategorycznie przeciwko rozsiewaniu niepotwierdzonych pogłosek o możliwości zawarcia pokoju z Japonią. Dziennik przypomina, że podobne pogłoski o pokoju z Niemcami krążyły od chwili uwolnienia północnej Afryki spod okupacji włosko-niemieckiej.

Rozsiewanie takich pogłosek jest, zdaniem dziennika, rzeczą bardzo szkodliwą, gdyż wzbudza fałszywe nadzieje, co wykorzystuje nieprzyjaciel jako oznakę naszej słabości.

Ciekawy głos czasopisma moskiewskiego.

Jaką politykę stosować wobec Niemiec

MOSKWA (AFP). Spośród spraw omawianych na konferencji poczdamskiej największe pisze moskiewskie czasopismo „Nowe Czasy". zainteresowanie wzbudza zagadnienie Niemiec,

Przypominając uchwały konferencji Jałtańskiej o konieczności zupełnego zniszczenia hitleryzmu, pismo stwierdza możliwość współpracy z niemieckimi siłami antyfaszystowskimi. Pod tym względem stosunki panujące na terenie Niemiec zachodnich, pod okupacją aliantów zachodnich, pozostawiają wiele do życzenia.

Nie należy utożsamiać kliki Hitlera z narodem niemieckim i z państwem niemieckim, twierdzi czasopismo. Narody miłujące pokój nie zamierzają wcale niszczyć Niemiec, lecz niemiecki faszyzm i militaryzm.

Zasłużona kara powinna jak najprędzej dosięgnąć hitlerowskich zbrodniarzy, poczynając od organizatorów, a kończąc na prostych wykonawcach. Nie oznacza to bynajmniej, że naród niemiecki ma być uwolniony od odpowiedzialności za wojnę; ogromne straty materialne, wyrządzone państwom, które padły ofiarą najazdu, muszą być wynagrodzone.

Autor przypomina niepowodzenie polityki odszkodowań po pierwszej wojnie światowej; polityka ta przyczyniła się tylko. z pomocą pożyczek zagranicznych, do zmodernizowania i rozrostu niemieckiego przemysłu wojennego. Niektóre środowiska w pewnych państwach sojuszniczych starają się przede wszystkim o odnowienie dawnych stosunków gospodarczych z Niemcami; koła te uważają, że Niemcy przyczynią się w ten sposób do podniesienia poziomu życia wyczerpanej wojną Europy.

Nie jest to odpowiednia metoda, stwierdza pismo. Istnieją inne środki, bardziej celowe. Jednym z nich jest twarda polityka odszkodowań w stosunku do zwyciężonych Niemiec.

(Czasopismo „Nowe Czasy" stanowi dalszy ciąg miesięcznika „Wojna a klasa robotnicza").

KONGRES STRONNICTW

MOSKWA (AFP). — Dzienniki niemieckie poświęcają dużo miejsca pierwszemu kongresowi stronnictw antyfaszystowskich i demokratycznych, jaki odbył się w Berlinie. Były tam reprezentowane partie: socjal-demokratyczna, komunistyczna, katolicka i liberalno - demokratyczna. Kongres wypowiedział się za zupełną zmianą polityki niemieckiej i ustanowienia rządu socjalistyczno-demokratycznego.

(Jak wiadomo, władze sowieckie zezwoliły na utworzenie się tych czterech stronnictw antyhitlerowskich; działalność ich kontrolowana jest ściśle przez władze okupacyjne).

Hiszpania chce się pozbyć generała Franco

BERN (AFP): Według opinii kół hiszpańskich w Szwajcarii, wiadomości, dotyczące przywrócenia monarchii w Hiszpanii przyjmowane są sceptycznie w sferach, zorientowanych w istotnej sytuacji tego kraju.

Odbudowa monarchii w Hiszpanii jest projektem, który nie może być rychło zrealizowany, i można uważać za pewne, że gdyby obecnie zasięgnąć opinii parlamentu hiszpańskiego, to znaczną większością głosów opowiedziałby się on za ustrojem republikańskim.

Wydaje się, twierdzą w tych samych kołach, że w Hiszpanii nie istnieje ruch monarchistyczny. Czego pragnie się tam istotnie, to pozbycia się generała Franco. Odnosi się wrażenie, że dyplomacja angielska, która jest doskonale zorjentowana w obecnej sytuacji w Hiszpanii, będzie interwenjować bardzo ostrożnie, obawiając się pogrążyć kraj w odmęty drugiej wojny domowej.

(Zaznaczamy, iż jest to opinia hiszpańskich kół konserwatywnych, — red.).

* * *

LONDYN (Associated Press). Jak nas informują z kół miarodajnych, gen. Franco nie wyraził jeszcze dotąd wobec Rządu Brytyjskiego swego życzenia, przywrócenia monarchii w Hiszpanii. Koła te odmawiają poczynienia jakichkolwiek komentarzy na temat ostatniej mowy dyktatora.

W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że przedstawiciel rządu baskijskiego w Londynie, senior Lizaso, złożył w dziewiątą rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii następujące oświadczenie:

„Nie można pogodzić z elementarnym poczuciem sprawiedliwości faktu, że gen. Franco reprezentuje jeszcze dziś Hiszpanię. Jakim prawem może gen. Franco decydować o przyszłej formie rządu w Hiszpanii? Po 9 latach krwawej dyktatury gen. Franco postanowił przywrócić w Hiszpanii monarchię, któraby wzięła pod swą ochronę „Falangę". Naród Basków nie upoważnił gen. Franco ani żadnego falangisty do decydowania o formie rządu. Tylko swobodnie wyrażona wola narodów, zamieszkujących Hiszpanię, może przywrócić spokój temu nieszczęsnemu krajowi. Póki w Hiszpanii władzę sprawują ludzie, którzy doszli do władzy przy pomocy państw osi, póty kraj ten nie może zostać przyjęty do rodziny wolnych narodów".

W kilku wierszach

MINISTERSTWO MARYNARKI USA ujawniło, że flota amerykańska składa się obecnie z 1500 okrętów wojennych, około 100.000 statków pomocniczych i inwazyjnych. Ponadto jeszcze 200 wielkich okrętów wojennych wybudowane zostanie do końca r. 1946.

BRUNO SPAMPANATO, naczelny redaktor dziennika rzymskiego „Messagggero" podczas okupacji niemieckiej, został zaaresztowany w miejscu swego ukrycia, w miasteczku Caprile, pod Neapolem. Zostanie przeciwko niemu wytoczony proces o współpracę z Niemcami.

„BIAŁY DOM" OGŁOSIŁ POSTANOWIENIE prezydenta Trumana, upoważniające ministra Sprawiedliwości do wydalania ze Stanów Zjednoczonych obywateli państw wrogich, którzy w czasie wojny popierali te państwa lub uznawali ich zasady rządzenia.

DEMOBILIZACJA ARMII JUGOSŁOWIAŃSKIEJ. Marsz. Tito podpisał dekret o demobilizacji starszych roczników armii jugosłowiańskiej.

Międzynarodówka kapitalistyczna działa

MOSKWA (Polpress). „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że potentaci niemieckiego przemysłu pragną się wślizgnąć w zaufanie sojuszników. Nawiązali oni kontakt z kierownikami międzynarodowych karteli i mają nadzieję z ich pomocą odbudować niemiecki potencjał przemysłowy.

Wiadomości o skutkach nalotów powietrznych na niemieckie obiekty przemysłowe były wyolbrzymione. Przemysł w Zagłębiu Ruhry w Nadrenii może w 70—80 procentach być uruchomiony. Przemysłowcy niemieccy zabiegają o pomoc międzynarodowych trustów w odbudowie swoich fabryk. Stanowi to poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, który — jak stwierdzono na konferencji krymskiej — może być zagwarantowany jedynie po zlikwidowaniu lub objęciu pod ścisłą kontrolę całego przemysłu niemieckiego.

WATYKAN A CZECHOSŁOWACJA

Stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską a Czechosłowacją, które zostały zerwane w r. 1930, zostaną niebawem przywrócone.

Na marginesie

Chcielibyśmy wiedzieć..

Spotkanie Stalina, Trumana i Churchilla jest może bardziej doniosłe, niż zwycięskie kampanie ich marszałków i generałów: Mężowie ci bowiem mają zdecydować o rozwoju stosunków pokojowych. Konferencja w Poczdamie ma zadecydować o losach świata, ma być punktem zwrotnym w dziejach ludzkości.

Nic więc dziwnego, że z najwyższym zainteresowaniem oczekujemy wiadomości z fryderykowskiego zamku.

Obrady już się rozpoczęły. Drugiego dnia obrad dzienniki całego świata podały sensacyjne komunikaty agencji anglosaskich o... menu, jakie spożywa Wielka Trójka.

„Reuter" dokładnie wylicza, że do obiadu, wydanego przez prez. Trumana, podano zupę szpinakową, smażoną wątróbkę z cebulką, pieczoną szynkę z kartofelkami, zieloną fasolkę i kruche ciastka.

Specjalny wysłannik tejże agencji komunikuje o śniadaniu prez. Trumana: „Składało się ono z gotowanej kaszy, gorących racuszków, szynki z rusztu w cieście z cynamonem, grzanek z masłem i kawy". Korespondent na zakończenie dodaje z żalem, że w sali prasowej Poczdamu wywiesza się jedynie menu śniadań i obiadów, jakie spożywa Wielka Trójka.

Społeczeństwo angielskie, czytając komunikaty swoich korespondentów zapewne dobrodusznie się śmieje. Sensacyjki o szynce w cynamonowym cieście przyjmuje z takim samym humorem, z jakim przyjmuje sensacyjki o gwałtownym spadku akcji towarzystw ubezpieczeniowych od wypadku śmierci na polu walki. Amerykę na to stać. Wątpimy natomiast, czy z równym humorem przyjmują poczdamskie wiadomości narody Europy.

Tam — w Ameryce — szynka w cieście cynamonowym nawet teraz stanowi pospolite menu. Tu — w Europie — często całe narody pospolicie głodują.

Ale społeczeństwo anglosaskie śmiejąc się, nie zapomina i o istotnym sensie spotkania Wielkiej Trójki. Angielski dziennik „News Chronicle" krytykuje tajność posiedzeń Wielkiej Trójki. „Konferencja ma decydować o losach świata, ma być punktem zwrotnym w dziejach ludzkości, a opinia publiczna nie zna nawet porządku obrad".

Przyłączamy się całym sercem do głosu angielskiego dziennika. Poza tym wydaje się nam, że podawanie przez większość naszej prasy anglosaskich komunikatów o smacznym menu w Poczdamie, w naszych warunkach jest może nieco niesmaczne. Nas, niestety, nie stać ani na anglosaską szynkę w cynamonowym cieście, ani na angielski humor. Chcielibyśmy raczej wiedzieć tylko to, co tam o nas mówią, nie zaś to, co tam sobie jedzą.

Nauka i kultura

Szkolnictwo rolnicze

(Korespondencja specjalnego wysłannika)

Reforma rolna była nie tylko aktem sprawiedliwości społecznej. W jej obecnym i dalszym oddziaływaniu na życie chłopa dokonuje ona historycznego zadania pełnego wciągnięcia wsi w życie państwowe, oraz takiego fachowego przygotowania młodzieży chłopskiej do pracy na roli, że gospodarka na wsi w niedalekiej przyszłości stanie na tym samym poziomie, na jakim stoi obecnie w Danii, Finlandii czy w kołchozach sowieckich.

Przez wieś idzie obecnie potężny wysiłek budowania szkolnictwa zawodowego, rolniczego. Tak niedawno jeszcze żyjące dosytem wyzysku dwory wypełniają się obecnie młodzieżą chłopską, kształcącą się tu w nowopowstałych szkołach. Każda gmina ma w przyszłości posiadać szkołę zawodową, a każdy powiat średnie zakłady naukowe, mające swoją siedzibę na wsi.

Państwowe Liceum Ogrodnicze w Ostrowiu (pow. Łask), które zwiedzamy, mieści się w dawnym dworze. Jego dyrektor dr. Henryk Sikorski rozpoczął pracę niespełna dwa miesiące temu. Mimo tego szkoła posiada już zespół wykładowców, jest dobrze zagospodarowana, a wśród grządek po wykładach pracuje kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt. Wszyscy prawie posiadają wykształcenie powszechne. Pochodzą z okolicznych wsi. Naukę traktują poważnie, niemal z nabożeństwem. Na pytania odpowiadają spokojnie ze znajomością rzeczy, w obejściu są prości i szczerzy — prawdziwe dzieci wsi.

Jakie są największe i najpilniejsze potrzeby liceum? — pytamy dyrektora. Zabiegamy obecnie o większy zespół wykładowców. Nauczyciele i uczniowie marnują dużo czasu z powodu braku podręczników. Nauka opiera się na wykładach i notatkach. Zabiegamy także o rozpoczęcie budowy piętrowego gmachu szkolnego. Wielu zgłaszających się uczniów nie możemy przyjąć z powodu braku pomieszczeń. Szkoła bowiem posiada internat i wszyscy uczniowie znajdują się na bezpłatnym utrzymaniu zakładu.

Spoglądamy w kierunku licznych i pojemnych zabudowań folwarcznych. Dyrektor skwapliwie prowadzi nas w tym kierunku i otwierając drzwi pokazuje zgromadzone tu maszyny rolnicze. Będziemy jednocześnie — objaśnia — obsługiwać okoliczne gospodarstwa. Ta maszyna np. będzie zdolna oczyścić zboże do siewu niemal z całego powiatu.

Czy te maszyny zastał ob. Dyrektor na miejscu? Nie wszystkie — odpowiada z uśmiechem wskazując jednocześnie na swój oficerski mundur. W zakładzie nie było ani jednej krowy, dzisiaj nasze obory mieszczą 25 sztuk rasowego bydła. — Mundur bardzo mi pomaga w pracy — konkluduje na pożegnanie.

p.

O republikę żydowską w Palestynie

WASHINGTON (Reuter). Republikański senator stanu Maine, Ralph Brewsler, oraz przedstawiciel demokratów nowojorskich, Emanuel Cellar, w liście do prezydenta Trumana poruszają sprawę Żydów palestyńskich. Uważają oni, że nadszedł czas, by Anglia wypełniła swe zobowiązania wobec Żydów w Palestynie, gdyż w razie opieszałości w działaniu, sytuacja tamtejsza może wymknąć się z rąk W. Brytanii. Wyżej wymienieni twierdzą, że 400 członków Izby Reprezentantów i Senatu, oraz 30 parlamentów stanowych domaga się ustanowienia republiki żydowskiej, i proszą o skłonienie Churchilla do wypełnienia zobowiązań swego kraju.

Jeszcze o przejazdach ulgowych

W sprawie dowodów na przejazdy ulgowe i bezpłatne kolejami, Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości, że:

1) do przejazdu koleją z reguły uprawniają tylko bilety kolejowe i inne dowody wydane przez Zarząd Kolei lub z jego wyraźnego upoważnienia;

2) osoby wysiedlone przez Niemców z jednej miejscowości do innej miejscowości w Polsce, powracające do miejsc poprzedniego zamieszkania, mogą za odpowiednim zaświadczeniem starostw wracać bezpłatnie koleją tylko do dnia *15 sierpnia 1945 r.* Po upływie tego terminu będą musiały płacić taryfę normalną.

Kronika kulturalna

WYSTAWA: „ZIEMIE ZACHODNIE I ZBRODNIE NIEMIECKIE"

Staraniem poznańskiego oddziału Polskiego Związku Zachodniego dnia 1.9 br. jako w szóstą rocznicę napaści niemieckiej na Polskę, otwarta zostanie wystawa Ziem Zachodnich i zbrodni niemieckich. Wystawa obejmuje następujące działy:

Najbardziej charakterystyczne niemieckie wydawnictwa antypolskie, przed rokiem 1939 i w latach 1939 — 45.

Tajne i jawne dokumenty, mapy, wykresy itd. antypolskie.

Obrazy, dokumenty, wykresy, plany i fotografie miejsc polskiej martyrologii.

Zbiór narzędzi tortur i katowania Polaków w obozach koncentracyjnych, więzieniach itp.

Tajna prasa polska, ulotki antyniemieckie itp. w latach 1939 — 45.

Walka Polaków w Niemczech do roku 1945

ZW. ZAW. PRAC. KULTURY I SZTUKI

W Warszawie powstał Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki do którego wchodzą pracownicy teatralni bez Z.A.S.P-u, kinofilmowi, pracownicy zatrudnieni w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Związek liczy w Warszawie ponad 500 członków.

DOM DZIECKA NA WYBRZEŻU

SOPOT (Polpress). W Sopocie odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Oświaty ob. Kunkowskiej, w obecności wojewody inż. Okęckiego konferencja poświęcona organizacji Domów Dziecka na terenie woj. gdańskiego. Około 300.000 bezdomnych dzieci w Polsce potrzebuje opieki, z czego dotychczas tylko 30 tysięcy dzieci zostało umieszczonych w zakładach. Dzieci te to sieroty po ofiarach wojny i terroru hitlerowskiego. Domy Dzieci tworzone będą w większych miastach lub ich okolicy, aby umożliwić dzieciom kształcenie w szkołach średnich i zawodowych. Po konferencji utworzono Komitet, który postanowił przystąpić bezzwłocznie do pracy.

Jeszcze sprawy teatralne

Bezpośrednią podnietą do dyskusji teatralnej, która zajęła sporo miejsca na łamach prasy nie tylko łódzkiej („Głos Robotniczy", „Dziennik Łódzki", łódzkie wydanie „Robotnika"), ale i ogólnopolskiej („Rzeczpospolita", „Szpilki", „Robotnik") — było wewnętrznie łódzkie zagadnienie: czy tak zwany „Teatr Miejski" dotychczas nieczynny, ma prawo i czy powinien zająć gmach teatralny przy ulicy Cegielnianej 27, w którym gra dotychczas „Teatr Wojska Polskiego".

Bardzo dobrze, że dyskusja nie ograniczyła się do kwestii lokalnych, że postawiła szereg spraw zasadniczo, że próbowała z wypadku łódzkiego wysnuć pewne wnioski ogólne. I bardzo dobrze, że udało się przy tej okazji skonstatować szereg faktów, ważnych dla całego życia teatralnego w Polsce. Zdaje się, że dyskusja dojrzała już w zupełności do tego, aby przystąpić do zsumowania wniosków, ale niniejszy artykuł ma zamierzenia znacznie skromniejsze i jeśli w ogóle zawierałby jakieś konkluzje, to niewątpliwie tylko częściowe; te mianowicie, które okażą się potrzebne dla wysnucia pewnego nowego wniosku.

Przede wszystkim w dyskusji tej kilka razy dobitnie stwierdzono, że publiczność naprawdę bardzo potrzebuje teatru i to teatru dobrego. Nigdy nie było takich jak obecnie tłumów na „Świętoszku" i na „Fantazym" w najgorętszych miesiącach lata; więcej nawet: wątpię czy jakiś dyrektor odważyłby się dawniej na klasyczny repertuar w drugiej połowie czerwca. Mówiąc ogólnie, masy chcą teatru, który by im rzeczywiście coś dał; chcą chodzić na dobre sztuki nieżyjących autorów, to znaczy sztuki „klasyczne" a także na dobre sztuki autorów współczesnych, to znaczy takie, które kiedyś będą klasycznymi.

Dalej okazało się w dyskusji, że dla wielkiego miasta jeden teatr na osiemset miejsc to stanowczo za mało. Nie ograniczajmy zagadnienia do Łodzi: każde kilkusettysięczne miasto powinno mieć — nie licząc oczywiście kabaretów, rewii, teatrów „małych form" — kilka dużych, poważnych teatrów.

Następny wniosek dałby się sformułować mniej więcej tak: nie jest rzeczą ważną, czy teatr w pewnym określonym mieście jest utrzymywany przez Zarząd Miejski i czy jemu podlega, czy też nie; teatr w Łodzi będzie zawsze teatrem łódzkim, bo będzie grał dla mieszkańców tego miasta. Przeciwnie, można uważać, że oderwanie spraw czysto teatralnych (jak repertuarowych, angażowania aktorów i t.d.) od „Komisji Teatralnej", Miejskiej Rady Narodowej, wyszłoby tylko obu stronom na dobre.

I tu zaczyna się sprawa najważniejsza. Poco właściwie zafundowaliśmy sobie Ministerstwo Kultury i Sztuki? Czy nie poto, między innymi, aby zdobyć się na jakąś określoną i jednolitą politykę teatralną, aby poprowadzić te sprawy planowo i stworzyć wreszcie porządny teatr? Niezależny od miasta, a zatem w pewnym sensie „upaństwowiony" Teatr W.P. jest chyba najlepszym argumentem za rzeczywistym upaństwowieniem wszystkich teatrów. Chodzą słuchy, że upaństwowienie to jest już bliskie; ale dlaczego nikt z dysputantów nie poruszył tego naprawdę ważnego zagadnienia? Zanalizować jego strony dodatnie i ujemne — czyż to nie jest w pierwszym rzędzie zadaniem właśnie publicystyki? Możnaby na przykład wyrazić obawę, czy upaństwowienie nie zbiurokratyzowałoby teatru. Przykład Związku Radzieckiego zdaje się temu przeczyć. Teatr zresztą jest czymś tak żywym, iż trudno byłoby w nim tę żywotność ukatrupić zapomocą samych papierków; ale w każdym razie pod tym względem wskazana jest pewna ostrożność.

Są zato inne plusy — ogromne plusy — takiego upaństwowienia. Przede wszystkim podkreślona już możliwość jednolitego i planowego kształtowania życia teatralnego w Polsce, dalej możliwość pewnej wymiany, pewnego dzielenia się osiągniętymi zdobyczami i — dzięki temu wszystkiemu — możliwość rzeczywistego wychowania widza teatralnego. Tu stajemy znów na granicy nowego zagadnienia: teatr jako czynnik propagandowy. Propagandowy nie tak, jak afisze, które rozlepia się na murach i w tramwajach, ale w najszlachetniejszy, najpiękniejszy i jedynie zresztą teatrowi dostępny sposób: poprzez stwarzanie pewnej wizji nowego świata i obrazu nowego życia, harmonizujących z tym, o co walczymy. Poprzez nasuwanie myśli widzowi, rodzaj tajemniczego suflerstwa, specjalnie charakterystyczny dla tej gałęzi sztuki.

Kto nie wierzy, niech przyjdzie którego wieczora na ulicę przed teatr i posłucha, o czym rozmawiają wychodzące z przedstawienia tłumy. Ulica ta staje się wtedy widownią tak ożywionego życia intelektualnego „szarych ludzi", że nic nie da się z tym napięciem porównać.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Istnieje przecież możliwość stworzenia teatru spółdzielczego. Pierwsza taka „spółdzielnia pracy teatralnej" ma podobno zostać zrealizowana w odbudowującej się Warszawie. Tu otwiera się również ogromne pole do popisu, pod warunkiem, aby rzecz nie rozpadła się wtedy na tysiąc drobnych teatrzyków, z trudem łatających swoje budżety i grających nie dla społeczeństwa, lecz dla kasy.

Całość życia teatralnego musi być bowiem w każdym wypadku jednolicie i planowo kształtowana.

Edward Csató.

Kulturalne złudzenia a rzeczywistość

Człowiek niewolny, tropiony przez silniejszego przeciwnika, prowadzący nierówną walkę — kiedy doczeka zwycięstwa i możności stanowienia o swym losie — daje się w pierwszym okresie ponieść uczuciu radości. Potrzeba odprężenia psychicznego sprawia, że opanowuje go wówczas nadmierny optymizm. W swych planach jest wówczas dalekosiężny, wydaje mu się, że wszelkie opory zewnętrzne są tak bardzo kruche wobec jego prężności życiowej, że do usunięcia ich wystarczy tylko dobra wola i chęci.

Wiele tego rodzaju złudzeń przeżywaliśmy i przeżywamy jeszcze, ponieważ byliśmy doniedawna narodem niewolnym i walczącym z silniejszym przeciwnikiem. Są jednak dziedziny życia, gdzie ten nastrój jest silniejszy, bardziej skondensowany. Należy do nich przede wszystkim życie kulturalne kraju, które w dużej mierze wspiera się na momentach emocjonalnych, zdolności odczuwania i myślenia. Toteż w tej dziedzinie jest najwięcej złudzeń wynikających z przewagi dobrych chęci nad realnymi możliwościami.

Tak niewątpliwie należy sobie tłumaczyć artykuł w „Trybunie Związkowca" pt. „O upowszechnieniu kultury i sztuki", w którym autor nie podając konkretnych wskazań, nawołuje: „Trzeba niszczyć wybujały egocentryzm artystów uprawiających snobistycznie i sybarystycznie kult sztuki dla sztuki (jak obżartuchy, smakosze). Ten bowiem kult kryje w sobie zawsze zarodek zwyrodnienia, albo oszustwo obcej propagandy, działającej destrukcyjnie na czystość sztuki narodowej."

Odpowiedzią ze strony artystów, społeczników na „wybujały egocentryzm" winno być nowe życie kulturalne, do którego autor kusi nas takimi wizjami: „trzeba urządzać na wolnym powietrzu, na placach, polanach, w miasteczkach i miastach, na wsi — igrzyska, inscenizacje, widowiska masowe".

Od tych pięknych złudzeń przejdziemy do stanowiska przesadnie pesymistycznego sformułowanego w „Odrodzeniu" w ten sposób: „autorzy, dla których zetknięcie się z audytorium wiejskim czy fabrycznym byłoby koniecznym zasileniem twórczym, to nieraz ci, którzy w świetlicy przy domu kultury nie wiele by mieli pola do popisu i najmniej widoków nawiązania kontaktu ze słuchaczem. Cała więc akcja mogłaby dotyczyć w większej mierze pisarzy początkujących, niżli już dojrzałych, co miałoby tę stronę pozytywną, że związki między młodzieżą zadzierzgują się łatwiej i obcowanie wzajemne nie nastręcza oporu, które stwarza różnica lat".

Obydwa przytoczone przez nas sformułowania świadczą, że na odcinku organizowania życia kulturalnego istnieją złudzenia i niejasności, szczególnie jeżeli chodzi o społeczne oddziaływanie literatury. Niewątpliwie wiek nie jest żadną przeszkodą w szukaniu przez pisarza kontaktu z masami. Należy tylko nadać temu zbliżeniu takie formy, aby one były do przyjęcia tak przez masy jak i przez pisarza. Nie każdy utwór posiada walory estradowe, nie każdy pisarz potrafi recytować tak, aby utwór nie stracił na wartości. Jakiekolwiek więc masowe imprezy autorskie muszą posiadać dobrą obsadę aktorską.

Najwięcej zalet estradowych posiada wiersz. Mieliśmy możność poznać potrosze wiersze drukowane dotychczas w pismach literackich. Nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że zaledwie kilka z nich nadaje się do recytowania. Inne można poznać, odczuć i zrozumieć tylko przez czytanie. Do tego zmusza ich konstrukcja, słownictwo i sposób obrazowania. Taki wiersz odczytany z estrady będzie tylko sumą zręcznie ustawionych słów. Bezpośredni więc kontakt pisarza z masami wymaga właściwych form, których brak zagubi, zmarnuje zdolność oddziaływania sztuki.

Drugim najważniejszym zagadnieniem jest poziom i przygotowanie odbiorcy do jej przyjęcia. Mówił o tym niedawno Leon Kruczkowski w wywiadzie ogłoszonym w nr 181 „Robotnika". Znakomity pisarz, który jest obecnie odpowiedzialnym organizatorem życia kulturalnego w Polsce, mówił przede wszystkim o potrzebie przygotowania mas do życia kulturalnego. Wskazywał na potrzebę tworzenia kadr pracowników oświatowych w świetlicach, domach kultury itp. Słuszne to stanowisko wskazuje, że proces dźwignięcia ogólnego poziomu kultury jest długotrwały i wymaga całego szeregu prac przygotowawczych.

W naszym więc życiu kulturalnym potrzebna jest dwutorowość. Nie można nagiąć sztucznie twórczości artystów do istniejącego obecnie przeciętnego poziomu, ale nie można jednocześnie dopuścić do tego, aby wspomniane tory były ciągle równoległe, aby w dalszej perspektywie nie następowało między nimi zbliżenie; oczywiście przez ciągłe podnoszenie się linii dolnej. Tylko przy takim programie wysiłków kulturalnych można oczekiwać rzeczywistych osiągnięć.

ANTONI POKORSKI

Państw. Instytut Weterynaryjny w Puławach

Dekretem Rady Ministrów powołany został do życia Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach — jako centralny zakład badawczo - naukowy w zakresie medycyny weterynaryjnej.

P. I. W. stanowić będzie organ doradczy i pomocniczy państwowej służby weterynaryjnej i organizować będzie swoje filie: Instytuty regionalne.

Do zadań P. I. W. między innymi należeć będzie:

1) Prowadzenie prac naukowych, mających znaczenie dla aktualnych potrzeb rolniczych, medycyny weterynaryjnej, hodowli i higieny społecznej.

2) Udzielanie pomocy w dziedzinie naukowo - badawczej władzom samorządowym społecznym, organizacjom hodowlanym i przetwórczym, zakładom naukowym doświadczalnym oraz popieranie wszelkich prac naukowych w dziedzinie medycyny weterynaryjnej praktycznej i społecznej.

3) Prowadzenie prac naukowych i badań w zakresie zapobiegania i zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, podniesienia hodowli zwierząt, higieny mięsa, mleka i przetworów oraz innych produktów zwierzęcego pochodzenia i masowego leczenia zwierząt.

4) Produkcja i rozpowszechnianie środków biologicznych, służących do zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Pod względem organizacyjnym P. I. W. posiadać będzie 10 Wydziałów, które skolei rozpadać się będą na zakłady specjalne i tak:

Wydział Ogólny o charakterze administracyjno - gospodarczym z Zakładem chorób ryb: Rozpoznawczy, Epizoocjologii, Parazytologii Chorób Inwazyjnych, Produkcji Biopreparatów, Anatomii Patologicznej, Mikrobiologii, Hodowli i Higieny Weterynaryjnej, Biochemii Farmakoterapii, Higieny Mięsa, Mleka i Przetworów.

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach za pośrednictwem swego Wydziału Rozpoznawczego organizuje we wszystkich miastach wojewódzkich Zakłady Higieny Weterynaryjnej, które dzielą się na oddziały. Najważniejsze z oddziałów będą: Oddział epizoocjologiczny, bakteriologiczny, badania środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego, parazytologiczny.

Na czele P. I. W. stoi dyrektor który wraz ze swoim zastępcą i kierownikami zakładów tworzą Radę Naukową. Kierownikiem wydziału, zakładu lub instytutu regionalnego Państwowego Instytutu Weterynaryjnego może być tylko osoba posiadająca kwalifikacje naukowo - twórcze. Do takich zalicza się: Profesorów szkół akademickich, pracowników naukowych, którzy uzyskali w jednej ze szkół akademickich prawo wykładania. (Veniam legendi).

Rada Naukowa jest powołana do czuwania nad rozwojem i ciągłością pracy naukowej Instytutu, nad utrzymaniem tej pracy na właściwym poziomie oraz do koordynowania prac poszczególnych jednostek organizacyjnych Instytutu.

Z działalności Biura Rewindykacji Min. Przemysłu

W końcu maja br. rozpoczęło swoją działalność utworzone przy Ministerstwie Przemysłu Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych.

Rewindykacji podlegają urządzenia przemysłowe, maszyny, obrabiarki, przedmioty wyposażenia zakładów przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, gotowe wyroby, towary, półfabrykaty i surowce wywiezione z kraju przez okupanta.

Do dnia 11 lipca b. r. zostało zgłoszonych 71.262 wniosków rewindykacyjnych i te fabryki, które w dobrze zrozumianym interesie własnym i ogólnopaństwowym bez zwłoki przystąpiły do akcji rewindykacyjnej, już wkrótce zaczną pracować na odzyskanych maszynach.

W całym szeregu miast działają placówki terytorialne Biura Rewindykacji: w Katowicach, Lignicy, Koszalinie, Olsztynie, Poznaniu, Gdańsku i Berlinie nasi przedstawiciele odnajdują, identyfikują i zabezpieczają obiekty przemysłowe.

Ze względu na niesłychanie doniosłe znaczenie akcji rewindykacyjnej, Biuro Rewindykacji wzywa wszystkich zainteresowanych do rejestrowania strat poniesionych wskutek wywiezienia mienia przemysłowego przez Niemców, w lokalu Biura, Warszawa, Grochowska 274 i zawiadamia, że termin przyjmowania zgłoszeń zostaje przedłużony do dnia 1.8.1945 r.

Ogólnopolski Zjazd Radiowy

Dn. 19 b. m. zakończyły się dwudniowe obrady ogólnopolskiego zjazdu delegatów dyrekcji okręgowych Polskiego Radia w obecności min. Informacji i Propagandy tow. Matuszewskiego, Ministra Poczt i Telegrafów ob. Kapelińskiego i reprezentantów poszczególnych dyrekcji. Powitał zebranych min. Matuszewski podkreślając, że Polskie Radio dobrze zasłużyło się krajowi w walce z faszyzmem i nakreślił dalsze wytyczne pracy tej instytucji. Minister Kapeliński wyraził przekonanie, że zjazd będzie bodźcem dla rozwoju radiofonii polskiej dla dobra narodu w wolnej suwerennej, demokratycznej Polsce.

Naczelny dyrektor Polskiego Radia, zaznajomił zebranych z wszystkimi trudnościami technicznymi, z którymi instytucja ta musiała walczyć. Obecnie czynnych jest 7 stacji, 3, na ukończeniu. Terminu odbudowy Raszyna dotrzymamy. Uroczyste otwarcie nastąpi 29 lipca. Na ukończeniu jest również budowa studio. Prócz tego 2 stacje w Łodzi i Bielicach są gotowe i oczekują tylko na lampy. W ten sposób cały program odbudowy radiostacji został wykonany z nadwyżką i przedterminowo.

Przystąpiliśmy do wytwarzania własnego sprzętu radiowego, niestety jest wiele braków. Mówca zwraca uwagę na konieczność rozwoju sieci abonentów, podniesienie jakości wykonania, radiofonizacja wsi itd.

Rejestracja aparatów idzie opornie, dlatego mówca zwraca się do ogółu ludności z oświadczeniem, że Polskie Radio nie ma zamiaru dochodzić skąd ludzie wzięli aparaty. Wszyscy zatem powinni rejestrować się bez obawy odebrania im odbiorników.

NSZ-towskie bandy wciąż jeszcze terroryzują chłopów

W ostatnich dniach b. m. grupa reakcyjnych bandytów złożona z 15-tu osób wdarła się do mieszkania Macegoniuka, mieszkańca wsi Sielce, gminy Rakołupy, powiatu chełmskiego (repartiant zza Buga). Na pytanie bandytów, do jakiej partii należy Macegoniuk, odpowiedział, że jego partią jest pług i praca. Lecz odpowiedź ta nie zadowoliła wyrodków. Rzucili się na bezbronnego i pałkami zaczęli go bić. Gdy żona, widząc męża zbroczonego krwią, próbowała wstawić się za nim, również została boleśnie pobita. Ten sam los spotkał córkę Macegoniuka. Nie oszczędzono również małego dziecka półtorarocznego. Bandyci usiłowali bagnetami przebić Macegoniuka, lecz temu udało się cudem zbiec. Przed odejściem, oprawcy obrabowali całe mieszkanie, wszystką odzież, żywność, krowy, konia, maszynę do szycia itd.

Chłopi pytają, kiedy wreszcie władze położą koniec tym bandyckim napadom, by chłop mógł spokojnie uprawiać swój zagon?

Chłop z tejże wsi.

Otwarcie dworca Warszawa — Gdańska

Ostatnio nastąpiło otwarcie i uruchomienie odbudowanej i przebudowanej st. Warszaw Gdańska wraz z szeregiem przylegających do niej bocznic kolejowych, obsługujących potrzeby handlowe i przemysłowe stolicy.

Jest to nowy krok na drodze odbudowy transportu kolejowego, bez którego odbudowa stolicy jest niemożliwa. Odbudowano i rozbudowano: tory i rozjazdy stacyjne, bocznice do elektrowni miejskiej, do magazynów „Społem", oraz 6 bocznic do różnych składnic i zakładów. Ponadto rozebrano i usunięto dwa duże wiadukty żelbetonowe nad torami głównymi oraz szereg bunkrów betonowych.

Powyższe roboty wykonano w okolicznościach i warunkach bardzo ciężkich, przy wybitnym współudziale i pomocy Szefostwa Komunikacji Wojskowej W. P., bez czego podjęte zamierzenia nie zostałyby zrealizowane w przewidzianym terminie.

Szkoły Orląt Grunwaldzkich

Premier tow. Osóbka-Morawski przyjął delegację pierwszych kandydatów do Szkoły Orląt Grunwaldzkich.

Szkoły Orląt Grunwaldzkich znajdują się obecnie w stadium organizacji. Jedne z nich będą szkołami typu wojskowego, zaś inne będą kształciły młodzież na działaczy społecznych o wybitnych walorach duchowych i umysłowych. Do szkół tych przyjmowane będą dzieci poległych w walce z Niemcami oraz młodzież, która osobiście brała udział w pracach konspiracyjnych i akcji zbrojnej skierowanej przeciw okupantowi.

Prem. tow. Osóbka-Morawski przyznał pierwszej Szkole Orląt subwencję w kwocie zł. 250.000.

Z życia Partii

Otwarcie Woj. Szkoły Partyjnej

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej komunikuje, że dnia 16.7 rb. nastąpiło w Warszawie w lokalu WKR, Szwedzka 2/4 otwarcie I-szej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Szkoła ta ma za zadanie kształcenie nowych kadr aktywu partyjnego. Uczestnicy kursu w liczbie 60-ciu to członkowie miejskich i powiatowych Komitetów Robotniczych województwa warszawskiego. Wykłady będą dotyczyły spraw organizacyjnych, politycznych i aktualnych.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" kurs otwarła kierowniczka tow. Genanow w krótkich i serdecznych słowach witając zebranych i życząc im owocnej pracy.

Następnie głos zabrał tow. Dobrowolski na temat zagadnień organizacyjnych.

DZIECI ROBOTNIKÓW W USTRONIU NADMORSKIM

Dnia 16. 6 rb. staraniem Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej wyjechało do Ustronia Nadmorskiego (obwód Kołobrzeg) 30 dzieci robotniczych w wieku od 8—12 lat na trzytygodniowy pobyt nad morzem. Wraz z grupą dzieci wyjechały dwie wykwalifikowane wychowawczynie oraz kierownik grupy — członek Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Synopolski.

Konferencja b. działaczy Czerwonego Harcerstwa

Grupa byłych Czerwonych Harcerzy zwołuje konferencję na dzień 22 lipca o godz. 10 rano w domu Komitetu Centralnego O.M. TUR w Warszawie, ul. Mokotowska 3.

Wszyscy byli działacze Czerwonego Harcerstwa proszeni są o stawienie się przynajmniej po jednym przedstawicielu z każdej drużyny Czerwono-Harcerskiej.

Zwrot kosztów podróży zapewniony.

Nowy „Monitor Polski"

Ukazał się Nr 11 „Monitora Polskiego", który zawiera zarządzenia Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. W dziale obwieszczeń sądowych zamieszczone są ogłoszenia w sprawach rozwodowych, hipotecznych, rejestr handlowy oraz wnioski o rehabilitację. Poza tym w numerze znajdujemy liczne ogłoszenia o przetargach i o zgromadzeniach spółek akcyjnych.

Centrala Redakcji i Administracji „Monitora Polskiego" mieści się w Łodzi, Piotrkowska 102a, tel. 139-31.

Z powiatu łaskiego

Powiat łaski odczuł dotkliwie władzę hitlerowskich landratów. Zniszczone zabudowania gospodarskie, wyjałowiona przez przybyszów ziemia, zdemolowane szkoły, oraz całkowicie rozgrabione pomoce naukowe — oto znany nam obraz gospodarki hitlerowskiej.

Straty materjalne są wielkie, niemniej jednak doniosłe są straty poniesione w dziedzinie oświaty. Władze państwowe i samorządowe w sposób energiczny przyczyniają się do podniesienia życia gospodarczego i ekonomicznego powiatu — władze szkolne, przez zorganizowanie normalnej pracy w szkołach powszechnych i w szkołach średnich ogólnokształcących oraz zawodowych, zabliźniają rany moralne zadane przez wroga naszemu społeczeństwu. Uruchomiono szkoły, wieczorowe świetlice domów ludowych i biblioteki w których skupia się młodzież wsi i miąt. Zorganizowano w Pabjanicach w czasie od 1 do 5 lipca r. b. pierwszy kurs dla pracowników społeczno — oświatowych pow. łaskiego. W kursie tym wzięli udział Gminni Instruktorzy Ośw. dla Dorosłych, przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, oraz członkowie partii politycznych. Ogółem kurs ukończyło 94 słuchaczy. Zajęcia prowadzone na kursie miały charakter praktycznego podejścia do zagadnień związanych z pracą pozaszkolną. Sposób omawiania poszczególnych form pracy oświatowo — kulturalnej i przeprowadzone dyskusje są dowodem, że kurs stanął w zupełności na właściwym poziomie, a słuchacze wynieśli z niego dużo materjału praktycznego i teoretycznego. Poziom kursu należy zawdzięczać w dużej mierze Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, które delegowało na kurs fachowych i doświadczonych wykładowców.

Z działalności TUR

UZUPEŁNIENIE KADR PRELEGENTÓW

Celem uzupełnienia kadr prelegentów na terenie całego kraju w świetlicach, domach kultury itd. zakłada Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych kartotekę prelegentów. Zarząd Główny uprasza prelegentów o pisemne zgłoszenie w Zarządzie Głównym T. U. R., Warszawa, Wiejska Nr 18.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, kwalifikacje naukowe i społeczne, dotychczasową działalność wykładową, warunki współpracy, miejsce stałego zamieszkania i ewentualne możliwości współpracy poza miejscem stałego zamieszkania.

POPULARNE WYDAWNICTWA TUR-a

Zarząd Główny TUR w Warszawie przystąpił do wydawania broszur dwu do trzech arkuszowych z dziedziny wiedzy popularnej przeznaczonych dla szerokich mas robotniczych miejskich i wiejskich.

Z powodu braku adresów wielu wybitnych popularyzatorów wiedzy uprasza się o pisemne zgłoszenia pod adresem: Zarząd Główny TUR, Warszawa, Wiejska 18.

—0—

WIEJSKI SZPITAL P. C. K.

Dnia 22 lipca rb. odbędzie się w Nadarzynie uroczyste poświęcenie pierwszego wiejskiego szpitala PCK „Spółdzielnia Zdrowia". W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Rządu, władz samorządowych oraz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Polska organizacja kobieca we Francji

WARSZAWA. (Polpress). — Posłanka do Krajowej Rady Narodowej ob. Aniela Makuch opowiedziała przedstawicielowi „Polpressu" o działalności Związku Kobiet Francji im. Marii Konopnickiej, którego jest przewodniczącą.— Organizacja ta, licząca jeszcze przed utworzeniem Rządu Jedności Narodowej ponad trzynaście tysięcy członkiń, powstała w okresie walki czynnej z okupantem. Związek skupia Polki o demokratycznych przekonaniach politycznych. Nawiązana jest ścisła współpraca z „Union des Femmes Francaises" — potężną, ponad milion członkiń liczącą, francuską organizacją kobiecą.

Ziwązek im. Marii Konopnickiej ma szeroki zakres działania.. Związek prowadzi t. zw. „Akcję solidarności", polegającej na opiece nad rodzinami poległych w walce podziemnej. Na cel ten zebrano i rozdzielono między podopiecznych ponad ćwierć miliona franków, udziela się pomocy Polakom, powracającym z obozów. Członkinie Związku zebrały w krótkim czasie 190 tysięcy franków i 7 ton żywności, którą same rozdzieliły między rodakami. Dalej organizacja kobieca współpracuje z męską „Organizacją Pomocy Ojczyźnie" t. z. O. P. O., która liczy 23.000 członków. Postanowione zostało m. in. ufundowanie wspólnym wysiłkiem wielkiego sierocińca w Warszawie.

W ramach akcji kulturalno - oświatowej zorganizowano szkoły polskie na terenie większych skupisk naszego wychodźctwa. Organem Zrzeszenia jest „Biuletyn Związku Kobiet Polskich", którego nakład osiągnął liczbę 17.000 egzemplarzy. Związek walczy o zmianę francuskiego ustawodawstwa socjalnego, tak, aby zrównać w prawach polską robotnicę z obywatelką francuską, jakoteż popiera wystąpienia „Confederation General de Travail", reprezentującej ogół francuskiego świata pracy. W ten sposób całokształt działalności Związku czyni zeń jeden z pomostów łączących Francję i Polskę — oba narody zainteresowane w klęsce faszyzmu i zwycięstwie postępu.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01379 **Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2**